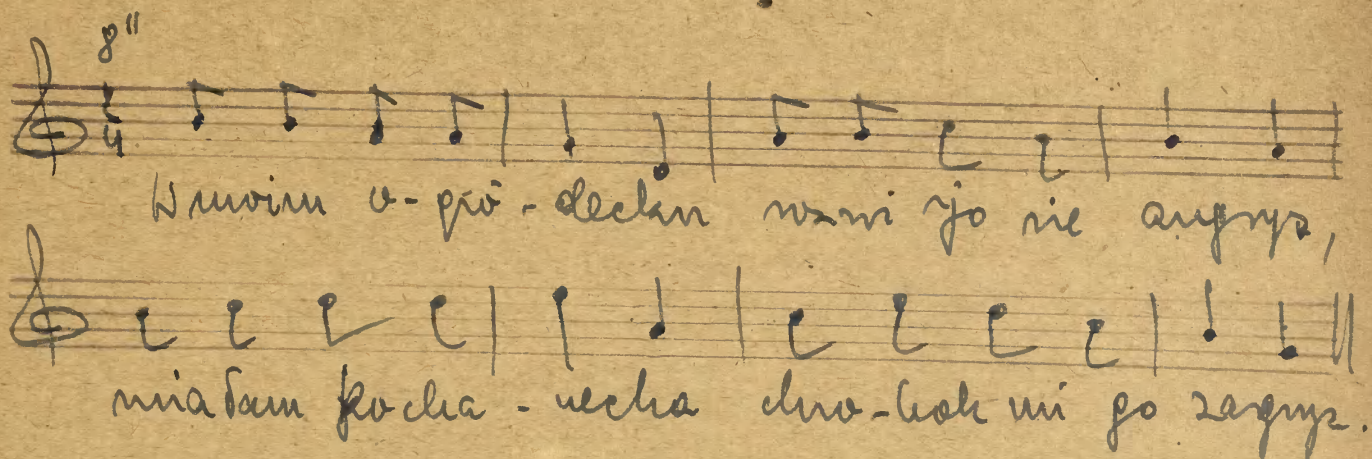


8"



W moim o- gró- deku wam i go nie angrys,
miałam kocha- neka chro- bok mi go zagryz.

W moim ogródecku
rozwija się angrys,
miałam kochanecka,
chrobok mi go zagryz.

Co miłe mi było,
to mnie ominęło,
a co mnie gniewało,
to mi się dostało.

Dobrze wam, muzycy,
siedzieć na stolicy,
ale nam nie dobrze
skakać po próżnicy.

Nie wierzcie, dziewecku,
żadnemu mężczyźnie,
bo to jest cukierek
maczany w truciźnie.